

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta oraz Caritas Diecezji Kieleckiej to inicjatorzy ogólnopolskiego projektu *Wyprowadzić na prostą*, realizowanego także na gruncie gliwickim. Jego beneficjentką jest m.in. Joanna Tousty - gliwiczanka, młoda, 26-letnia kobieta, która tym, co do tej pory przeszła w życiu, mogłaby obdzielić przynajmniej kilka osób

## POMOC PILNIE POTRZEBNA!

Projekt *Wyprowadzić na prostą* skierowany jest do osób, które otarły się o bezdomność, są bezrobotne, nie radzą sobie w społeczeństwie i kompletnie pogubiły się w życiu. To grupa wiekowa między 18. a 55. rokiem życia. Projekt funkcjonować ma w oparciu o partnerstwo organizacji pozarządowych i instytucji z całego kraju, m.in. terenowych oddziałów Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Realizowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. W całej Polsce w tym projekcie bierze udział ok. 400 osób, w Gliwicach ma być ich docelowo 40. Pierwsza grupa liczyła 10 osób - jej członkowie ukończyli już m.in. kurs komputerowy. Była wśród nich także Joanna Tousty. Zrobiła pierwszy krok, by „wyjść na prostą”. Przed nią kolejne...

O Joannie Tousty dowiadujemy się od **Romany Kłyty**, lokalnego koordynatora projektu w Gliwicach. To ona organizuje spotkanie z dziewczyną, przekonuje, że warto jej pomóc. Umawiamy się w Punkcie Aktywizacji Bezrobotnych, który mieści się w naszym mieście w oficynie przy ul. Zwycięstwa 27. Gdy do pokoju, w którym siedzimy, wchodzi szczupła, niewysoka blondynka, trudno uwierzyć, że jest to osoba, o której wcześniej rozmawialiśmy. Wygląda bardziej na uczennicę szkoły ponadgimnazjalnej niż na dwudziestoparolatkę z pokaźnym bagażem życiowych doświadczeń, matkę dwóch chłopców - sześciolatniego Michała i trzyletniego Jakuba. A jednak to ona. Widać, że rozmowa o tym, czego w życiu doświadczyła, sprawia jej trudność i nie chodzi tylko o zwykłą, ludzką nieśmiałość. Joanna dowiedziała się o Punkcie Aktywizacji Bezrobotnych od pracownicy gliwickiego Oś-

rodka Pomocy Społecznej. Przełamała się, przysłała i wzięła udział w warsztatach aktywizacji bezrobotnych. Zaproponowano jej uczestnictwo w projekcie *Wyprowadzić na prostą* - zgodziła się. Chce zmienić swoje życie - nie tylko dla siebie, głównie z myślą o synach. Postanowiła jednak, że będzie walczyć. We wrześniu rozpocznie naukę w liceum uzupełniającym. Możliwe, że już wkrótce weźmie także udział w kursie kucharz-garmażer, a stąd już blisko do znalezienia pracy. Na razie żyje z zasiłku rodzinnego, wypłacanego przez gliwicki OPS. Ma też zasądzone alimenty, ale właściwie nie pamięta już, kiedy ostatnio je dostała.

Największym marzeniem Joanny Tousty jest jednak samodzielne mieszkanie. W kwietniu br. okazało się, że może wziąć mieszkanie do remontu z zasobów gminy. Zdecydowała się na to, wierząc, że tutaj uda jej się stworzyć prawdziwy dom dla swoich synów. Łatwo jednak nie jest. Wymienić trzeba całą instalację wodną i kanalizacyjną, położyć nowe posadzki i podłogi, wstawić stolarkę drzwiową, wymienić stolarkę okienną, uzupełnić tynki na ścianach i sufitach, pomalować mieszkanie.

Historię naszej bohaterki zainteresował się gliwicki oddział międzynarodowego stowarzyszenia Habitat for Humanity, który chce pomóc w remoncie mieszkania. Czy tak jednak się stanie - na razie nie wiadomo. Decyzja o zaangażowaniu się w tego typu sprawę musi zapaść na wyższym szczeblu, w biurze Habitat for Humanity na Europę i Azję Centralną w Budapeszcie. Do tej pory bowiem stowarzyszenie budowało domy i to nie dla tych najbiedniejszych członków danej społeczności, ale dla tych, którzy byli w stanie

wziąć na siebie ciężar spłacenia kredytu. Kosztorys remontu w przydzielonym Joannie Tousty mieszkaniu zakłada, że na wszystkie prace i materiały potrzebne jest 19 tys. zł. Gdy weźmie się pod uwagę, że część prac wykonałoby wolontariusze gliwickiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, część wolontariusze Habitat for Humanity, a część sfinansowałaby i wykonała Joanna Tousty, nadal pozostaje kwota ok. 9-10 tys. zł. Możliwe, że choć kilkaset złotych wyasygnuje ze swoich środków gliwicki OPS. Co jednak z resztą potrzebnej kwoty?

Romana Klyta wierzy, że znajdą się ludzie dobrej woli, którzy zechcą pomóc tej młodej kobiecie. Wierzy, że nawet

Ci z Państwa, którzy chcieliby wesprzeć finansowo Joannę Tousty, mogą wpłacać pieniądze na konto: ING Bank 66105012981000002292731011, z dopiskiem „dla Joanny” (jest to konto Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta). Chcący ofiarować konkretne materiały mogą zgłaszać się do siedziby Klubu Integracji Społecznej - Gliwice, oficyna przy ul. Zwycięstwa 27 (tel. kontaktowy - 032 230-54-08).

wtedy, gdy nie będą mogli wspomóc jej finansowo, ofiarują materiały konieczne do zakończenia remontu. Przyda się wszystko - od wykładziny podłogowej, farb i gładzi gipsowych zaczynając, na płytach paździerzowych czy materiałach instalacji wodno-kanalizacyjnej kończąc. Joannie Tousty trudno o taki optymizm, ostrożnie marzy tylko, że uda się jej wprowadzić do wyremontowanego mieszkania do końca tego roku.

Barbara Rozkrut

Tygodnik

Śr. nakład 20000 egz.

Zasięg lokalny

